

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 114 (11 450)

Poznań, czwartek 11 czerwca 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Drugi dzień obrad XI Plenum KC PZPR

W imię odpowiedzialności trzeba skończyć z pustymi gestami

(PAP) O godz. 9 w Warszawie wznowiło obrady XI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Kontynuowana jest dyskusja nad referatem Biura Politycznego pt. „Aktualna sytuacja kraju i przygotowania do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR”.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji w drugim dniu XI Plenum KC PZPR, członek KC, wicepremier M. Rakowski.

W punkcie wyjściowym, to jest tuż po sierpniu, a także przez następne kilka miesięcy, źródła polskiego kryzysu umieszczaliśmy w błędnej polityce gospodarczej i społecznej lat 70-tych a zwłaszcza drugiej połowy tamtej dekady, w zarozumiałstwie ówczesnego zespołu przywódczego, a także w niepojętym sukcesie, w której do pewnego czasu i ja brałem udział.

Na obecnym plenum faktycznie obiektem krytycznych uwag, punktem wyjścia do formułowania postulatów aż do personalnych włączeni, są zamierzenia i praktyka tych miesięcy a więc okres, w którym politykę partii wyznaczała i wyznacza — jak chciałbym wierzyć — wyznaczać będzie linia porozumienia. Być może się mylę, ale wsłuchując się we wczorajszą dyskusję nie zawsze mogłem dostrzec wyraźnie i wyraźną granicę pomiędzy krytyką linii porozumienia i krytyką jej wykonania. Granica ta jest niezwykle delikatna i łatwo można ją przekroczyć.

Tow. Najdowski zaproponował, by poddać pod dyskusję zmianę dotychczasowej formuły: pokonywania kryzysu środkami pokojowymi i własnymi siłami na nową formułę: że kryzys za wszelką cenę trzeba pokonać własnymi siłami. Tym bardziej, że dotychczas formuła politycznego rozwiązywania kryzysu oznaczała re-

zygnację i ustępstwa dla świętego spokoju, czego przykładem jest tzw. porozumienie łódzkie ze studentami.

Otóż chciałbym zapytać, czy rozwiązanie własnymi siłami należy rozumieć tylko jako poruszanie się w sferze stosowania środków politycznych, czy też przewiduje w jakimś momencie użycie siły dla rozwiązania tego kryzysu? Ja rozumiem wypowiedź tow. Najdowskiego jako otwarcie drogi do rozwiązania siłowego.

Co się mnie tyczy, to oczywiście nadal jestem zwolennikiem rozwiązań politycznych, ponieważ uważam, że odejście od takich rozwiązań nie zostawia już drogi odwrotu.

Nie wolno zapominać, że nasza partia odpowiada przed historią i przed narodem za rozlew krwi w Poznaniu i na Wybrzeżu. Po raz trzeci do takiego dramatycznego wydarzenia dojdzie przecież nie może, a jeśli miałyby jednak dojdzie, to nasza partia tego nie przetrzyma. Nie mówiąc już o tym, że wzięlibyśmy na siebie odpowiedzialność, z której nawet następne pokolenia by nas nie rozgrzeszyły.

Na obecnym plenum obiektem ostrej krytyki jest kierownictwo partii. No cóż, ja też niejednemu raz, również z tej trybuny dawałem wyraz swemu niezadowoleniu z kierownictwem partii. Oskarżałem je o niekonsekwentne działania, o brak zdecydowania itp. Podtrzymuję te opinie, ale na nich nie można przecież poprzestać w objaśnianiu przyczyn utrzymującego się kryzysu. Tak długie utrzyma-

wanie się go w naszym kraju wynika przede wszystkim z tego, że przez wiele lat rosły pokłady niechęci i nieufności do nas. Zbierał się nie tyle proch ile dynamit. Nam się po prostu ciągle jeszcze nie wierzy. Właśnie dlatego trzeba walczyć o serce i umysł każdego człowieka.

Zajmując się związkami zawodowymi, mam sporo kontaktów z terenem. To rozumiałem, ale mniej zrozumiałem jest chyba to, że bardzo często otrzymuję telefony z terenu tej treści: tow. Rakowski, może wasz komitet włączy się do sprawy? Są to z reguły sprawy konfliktowe, mające charakter również lokalny. Chętnie podejmuję się takich zadań. Ale zapytuję towarzyszy, czy ktoś krepuje towarzyszy w zwalczaniu przeciwnika klasowego, oszalałych radykałów z radykalnej „Solidarności”? Czy brak programu działania przeszkadza w tej walce? Czy brak programu działania przeszkadza w walce z antykomunistyczną propagandą uprawianą w różnych zakładowych piśmiennikach? A czy tow. Olszowski może wpłynąć na każdy zespół redakcyjny? Przecież nikt nie jest w stanie prowadzić każdego dziennikarza za rękę i zmuszać go do tego, by pisał to, co nam odpowiada.

Tow. Łabuś pyta, dlaczego tak miękko podchodzimy do ekstremy w „Solidarności”? Pomijam to, że te ekstremy nie jest tak łatwo identyfikować, ale, towarzyszu drogi, zapytuję was: czy ktoś przeszkadza w zwalczaniu ekstremy na waszym terenie, jeżeli takowa jest? Ja takich przeszkód po prostu nie widzę. I nie sądzę, żeby Biuro Polityczne lub rząd w tej kwestii czynili przeszkody. (Protesty

na sali. Część uczestników tupaniem wyraża swoje niezadowolone). Towarzysze, tupaniem rzeczywistości się nie zatupie. Mnie można zatupać. I to też na krótko. Ja też potrafię tupać. Możemy razem tupać. Tupaniem się nie rozwiąże również żadnego problemu.

Każdy ma własny punkt widzenia. Ale powstała dziwna praktyka. Dopóki istnieje niebezpieczeństwo, jak np. w końcu marca, to opinia jest jednolita: rób co możesz by znaleźć rozwiązanie polityczne, potrzebny jest kompromis. Co więcej, IX plenum nawet taką formułę zatwierdziło — o konieczności rozwiązań politycznych. Ledwo groźba mija, zaczyna się krytyka: znowu poszło się na ustępstwa. Kompromis zmienia się w ustępstwa, w domyśle oportunistyczny kapitulizm. To nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek moralnością. To jest brzydka gra polityczna. Zarzucano mi, że jestem tym, który dokończył reke do uznania Solidarności Wiejskiej. Wyznam szczerze, że byłem zwolennikiem jej uznania. A dlatego, ponieważ jest to gorący zwolennikiem uznawania realiów.

Słyszę również — przechodzę do spraw wewnętrznych — że należy się zastanowić, czy nie powinno się odroczyć zjazdu. Uważam, że odroczenie zjazdu to jest otwarcie drogi do rozpadu partii i do konfrontacji. Aby nie było nieporozumień — konfrontacji siłowej. Nie należy ani pszczyć ani politycznie nastawiać się na możliwość przełożenia zjazdu.

W partii dokonuje się dzi-

Dokończenie na str. 2

Reforma także w gospodarce morskiej

(PAP) 10 bm. odbyło się kolejne posiedzenie zespołu VIII Komisji do Spraw Reformy Gospodarczej, a ściślej — podzespołu zajmującego się gospodarką morską.

Konieczność powołania takiego podzespołu i odrębnego potraktowania w przygotowywanej reformie kompleksu spraw gospodarki morskiej wynika z jej specyfiki polegającej na wielobranżowości z jednoczesnym silnym wzajemnym powiązaniem różnych dziedzin tej gospodarki.

Reforma gospodarcza w sferze gospodarki morskiej służyć ma zwłaszcza zwiększeniu efektywności gospodarowania oraz pełnemu wykorzystaniu możliwości, jakie ma gospo-

darka morska w poprawieniu sytuacji płatniczej kraju i zaopatrzeniu rynku oraz wzrostu dochodu narodowego. Dąży się do stworzenia systemowych przesłanek likwidacji dysproporcji pomiędzy poszczególnymi gałęziami gospodarki morskiej oraz pomiędzy tą gospodarką a systemem transportowo-składowym kraju i całą gospodarką narodową. Chodzi też o podniesienie przez porty i żeglugę sprawności obsługi obrotów towarowych z zagranicą w celu zwiększenia efektywności eksportu, importu i poprawy bilansu płatniczego, a także — o stworzenie możliwości wszechstronnego rozwoju eksportu usług w dziedzinie gospodarki morskiej.

Sami sobie stwarzamy kłopoty

Rynek benzynowy opanowany przez panikarzy

(PAP) Przed kilku dniami pojawiły się w paru miastach Polski kłopoty z nabyciem benzyny. Z informacji CPN — którą PAP przekazał prasie — wynikało, że do końca czerwca należy się liczyć z pewnym deficytem paliw. Od tego czasu sytuacja z zaopatrzeniem stacji CPN w benzynę znacznie się poprawiła — a jednocześnie kolejki na stacjach uległy nieprawdopodobnemu wydłużeniu.

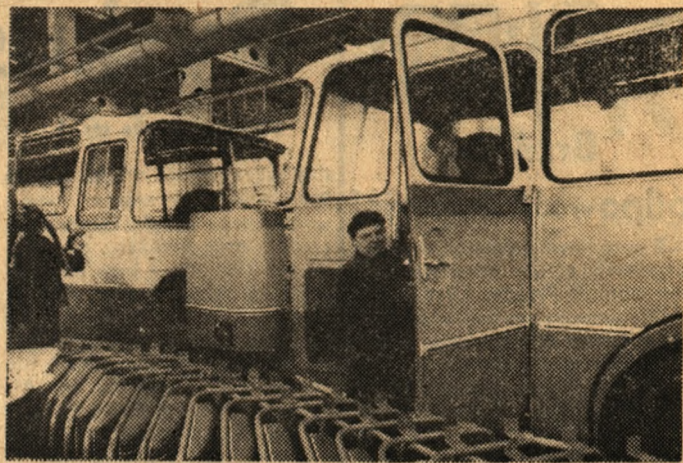
„Na czerwiec, na planowane dla całego kraju 300 ton paliw — mówi dyrektor CPN Marian Bartosiewicz — mamy już 290 000 ton. Udało nam się więc faktycznie zlikwidować spodziewany wcześniej deficyt. Zawdzięczamy to dodatkowym dostawom 10 000 ton benzyny z Gdańska i Płocka oraz przyspieszeniu przewidywanym na ten rok dostaw z ZSRR. To co się dzieje na stacjach jest niczym nieuzasad-

nione i ma wszelkie znamiona paniki”.

Warto do tego dodać, że wielkość zakupów benzyny wskazuje, że jest ona kupowana na zapas i że te zapasy są wcale niemałe. Kto ma czas stać w kolejkach? Na pewno nie np. taksówkarze i ci, dla których samochód jest narzędziem pracy. Uspokójmy rynek, bo leży to w naszym interesie. Centrala produktów naftowych nie nadaje — przy takim tempie wykupywania benzyny — z dostawami paliw. Będzie to stwarzać wraże nie braku benzyny i potęgować panikę. Reagujemy na pewne zjawiska zbyt nerwowo. Możemy sami sobie spotęgować kłopoty i to w skali która nas sparaliżuje.

I jedno pytanie. Gdzie nabywcy magazynują benzynę? Czy wiedzą jakie zagrożenie stwarzają dla otoczenia?

Lecznica autobusów



Elbląskie Zakłady Naprawy Autobusów specjalizują się w remontach autobusów „Autosan”. Przeglądy i naprawy przechodzi tu rocznie około 2 000 pojazdów użytkowanych głównie przez PKS. Na zdjęciu: końcowy wydział montażu autobusów. CAF — fot. J. Uklejewski

Minister spraw zagranicznych Grecji z wizytą w Polsce

(PAP) Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL, 10 bm. przybył z wizytą oficjalną do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Greckiej — Constantinos Mitsotakis. Obecna wizyta podobnie jak poprzednie spotkania polsko-greckie, jest świadectwem pomyślnie rozwijających się stosunków i współpracy między obu krajami. Przyczyni się ona niewątpliwie do ich dalszego rozwoju w interesie narodów Polski i Grecji, pokoju i bezpieczeństwa.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami obu krajów, greckiego go-

cia powitał minister spraw zagranicznych — Józef Czyrek.

Obecni byli ambasadorowie: PRL w Grecji — Janusz Lewandowski i Grecji w Polsce — Jean Retalis.

W środę szef dyplomacji greckiej złożył wieniec na płynie Grobu Nieznanego Żołnierza i zapoznał się z historią tego miejsca pamięci narodowej.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych Polski i Grecji Józefa Czyrka i Constantina Mitsotakisa. Następnie pod przewodnictwem obu ministrów rozpoczęły się polsko-greckie rozmowy plenarne.

Po izraelskim ataku na iracki ośrodek atomowy

Komentatorzy zachodni: był to duży błąd polityczny Begin

(PAP) W Tel Awiwie ujawniono dalsze szczegóły dotyczące niedzielnego ataku lotnictwa izraelskiego na iracki ośrodek atomowy Tammuz, w trakcie którego zniszczono reaktor nuklearny. Jak podała prasa izraelska, w naloce uczestniczyło 9 myśliwców-bombowców typu F-16 i 6 ochraniających myśliwców F-15. Oba typy maszyn zostały niedawno dostarczone Izraelowi przez USA. Samoloty nosiły znaki rozpoznawcze lotnictwa jordańskiego, a ich piloci — dla zmylenia przeciwnika — prowadzili rozmowy przez radio w języku arabskim. Maszyny leciały do celu trasą długości 1800 km nad Jordanią i Arabią Saudyjską, ale nie zostały „zauważone” przez załogi amerykańskich samolotów Awacs, tzw. latających radarów, które w myśl porozumienia zawartego między USA a Rijadem, mają ochraniać przestrzeń powietrzną Arabii Saudyjskiej. Cała prasa izraelska publikuje komentarze aprobujące atak na Tammuz, natomiast izraelscy eksperci, jak np. były szef sztabu gen. Gur

twierdzą, iż „Begin wykazał jaskrawy brak poczucia odpowiedzialności, tak jak w przypadku kryzysu syryjsko-libańsko-izraelskiego”. Eksperci ci uważają, że ostatni „atak na Tammuz wcale nie zapobiegł ewentualnemu zbudowaniu broni nuklearnej przez Arabów, a jedynie opóźnił te prace w Iraku”. Opozycyjna Partia Pracy, wcale nie kwestionując samego ataku, a jedynie krytykując wybór terminu, twierdzi, że akcja ta była jeszcze jednym chwytem przedwyborczym Begin.

Komentatorzy polityczni na Zachodzie wskazują, iż atak izraelski był dużym błędem politycznym ze strony Begin. Komentator agencji Associated Press wskazuje, iż atak ten w najlepszym razie utrudni, jeśli w ogóle nie przekreśli mediacyjnej misji wysłannika prezydenta USA — Philipa Habiba, której celem było wygaszenie kryzysu w stosunkach między Damaszkiem i Tel Awiwem. Zdaniem komentatora, Reagan stoi przed groźbą dalszej eskalacji napięcia na Bliskim Wschodzie.

O problemach środowiska nauki z min. J. Górskim

(PAP) 10 bm., w związku ze zbliżającą się drugą częścią XXXII Zjazdu Związku Naukowców Polskiego, odbyło się spotkanie kierownictwa Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z ministrem prof. Januszem Górskim oraz Zarządem Głównego Związku Naukowców Polskiego — „Nauka” z prezesem dr. Antonim Łopatą.

W trakcie spotkania omówiono nurtujące środowisko nauki sprawy dotyczące m. in. prac nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym, propozycji nowego systemu płac pracowników nauki i szkolnictwa wyższego.

Zakończenie rozmów radziecko-algierskich

(PAP) Na Kremlu zakończyły się 10 bm. rozmowy radziecko-algierskie. Rozpatrzone sprawy współpracy między obu krajami w dziedzinach politycznej, handlowej, gospodarczej i in. Podkreślono w związku z tym, że zastrzeżenie w ostatnim czasie sytuacji międzynarodowej dyktuje konieczność zaktualizowania konsultacji politycznych i wymiany poglądów między ZSRR a ARD na temat aktualnych problemów międzynarodowych, przede wszystkim związanych z walką o zapobieżenie wojnie i utrzymanie pokoju.

W toku rozmowy potwierdzona została wspólnota stanowisk ZSRR i ARD odnośnie omawianych aktualnych problemów.

Sport Sport

Lech pokonał Legię 2:0 (1:0)

Szczegóły na str. 4.

ODGŁOSY

Dyskusja na XI Plenum KC PZPR

Brzemie

odpowiedzialności

Z ogromnym zainteresowaniem przysłuchuje się społeczeństwo obradom XI Plenum KC PZPR. Z zainteresowaniem tym większym, im bardziej dramatyczne chwile przeżywa nasz naród i nasze państwo. I myślę, że każdy trzeba myśleć Polak, każdy patriota, każdy, kto pragnie, by partia mogła realizować linię socjalistycznej odnowy, musi się głęboko zastanowić nad treściami referatu Biura Politycznego. Przedstawiona w nim sytuacja polityczna i ekonomiczna napawa zgrozaniem i niepokojem, ale również powinna nakłaniać do takiego działania, które pozwoli nam wyjść z kryzysu. Socjalistyczna odnowa, to nie botaż, samowola i tolerowanie paraliżowania funkcji władzy. Nie można się więc dziwić, że z trybuny XI Plenum zapowiedziano ostrą reakcję na każdy fakt naruszenia prawa, porządku publicznego i na działania skierowane przeciw socjalizmowi, przeciwko naszym sędziom, przeciwko przyjaznym stosunkom ze Związkiem Radzieckim.

Droga socjalistycznej odnowy i linia społeczne porozumienia są akceptowane przez ogromną większość polskiego narodu; w urzędowym istnieniu tych linii upatrujemy naszą wielką szansę ekonomiczną, społeczną i polityczną. Tymczasem — wskutek występujących coraz częściej zjawisk anarchii, paraliżowania władzy, wystąpień antyradzieckich i świadomych działań kontrrewolucyjnych — te szanse nie tylko się zmniejszają, ale wręcz stają pod znakiem zapytania.

Zastanówmy się nad tym, w jak trudnym dla narodu i kraju czasie żyjemy. Poczułmy wszyscy na swoich barkach to brzemie odpowiedzialności, które — czy chcemy, czy nie — przecież dźwigamy. I wyciągnijmy z tego wniosku, mając na względzie to, że rozwiązanie tych problemów wymaga długiego czasu, dużego wysiłku, wielu poświęceń i bardzo dużej dyscypliny społecznej.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

„Koziołki”

I LOSOWANIE

25, 30, 41, 42, 49

II LOSOWANIE

7, 20, 26, 34, 39

Końcówka banderoli 67987

3 x 10

7, 1, 5 dod. 9

„Mały-Lotek”

I LOSOWANIE

4, 15, 18, 23, 35

II LOSOWANIE

3, 12, 19, 24, 28

Końcówka banderoli 1125

„Ekspres-Lotek”

3, 5, 24, 27, 30

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu i burze. Temperatura maksymalna od plus 22 do plus 24 stopni, minimalna od plus 12 do plus 14 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury w Poznaniu, Kaliszu i Lesznie: plus 24 stopni, w Koninie plus 26 stopni, w Pile plus 23 stopni; ciśnienie 1002 hPa czyli 751,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Golaszewski.

Dokończenie ze str. 1

siaj rzeczywiście wielki proces przewartościowywania wielu wyobrażeń, pojęć. Generalnie rzecz biorąc uważam, że z całej tej dyskusji z tego potworzonego zametu, wyłaniają się wspólnie ludzie, wyłaniają się nowe zespoły przywódcze i ja myślę, że partia na pewno nie zginie, jeżeli właśnie te zespoły przywódcze będą w najbliższych miesiącach i latach kierować naszą partią.

I wreszcie na zakończenie sprawa listu towarzyszy radzieckich. Sądę, że jego ocena przedstawiona w referacie Biura Politycznego jest słuszną. Towarzysze radzieccy mają prawo wystąpić do nas z takimi krytycznymi uwagami, zaś naszym międzynarodowemu obowiązkiem jest te uwagi uważnie przestudiować i wyciągnąć z nich wnioski uwzględniające naszą specyfikę narodową, naszą realną sytuację polityczną.

Kolejnym mówcą był zastępca członka KC — Albin Siwak — zwrócił uwagę w swym wystąpieniu na rozmaite sprawy, wynikające z treści listu KC KPZR do KC PZPR. Zajął się m. in. kwestią małego udziału robotników w nowych władzach partyjnych i w składach delegatów na zjazd. Na zjawisko to — w jego opinii — bardzo niebezpieczne i niepokojące — zasadniczy wpływ ma członkostwo partyjnych w „Solidarności”, tworzenie się różnego rodzaju „bloków” podczas głosowania. Nie wolno dopuścić — stwierdził — aby obecne Plenum KC nie podjęło zdecydowanych i jasnych uchwał. Jest to niezbędne po to, aby jak najlepiej wykorzystać okres pozostały do IX Zjazdu.

Istotnym wątkiem jego wystąpienia była też kwestia nurtu rozliczeniowego w toku przygotowań do Zjazdu. Zbyt często są przypadki pochopnego osądzania od czci i wiary nie za konkretną postawę działacza, lecz za to, iż jest lub był aktywistą partyjnym. Żaden komunista — powiedział też — nie może wykonywać chwili słabości partii.

Mówca wskazał na ogromne nadzieje, jakie wiąże się z IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. Obowiązkiem każdego członka partii jest doprowadzić do tego, aby zjazd ten odbył się w uchwalmym terminie, dobrze służył partii i jej międzynarodowemu zobowiązaniom.

Nawiązując do toczącej się w partii kampanii przedzjazdu, mówca stwierdził, że należy przestrzegać zasady: dla jednolitości ideowej i pryncypiów — tak, zaś — jeśli chodzi o metody i kierunki pracy partyjnej — niezbędna jest dyskusja. Konieczne jest nasilenie i uwiarygodnienie działalności politycznej, w tym na rzecz ugruntuowania prawdy, że dla Polski nie było, nie ma i nie będzie innej drogi jak ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi.

Powodzenie zbliżającego się zjazdu uwarunkowane jest jego dobrym przygotowaniem, w czym cenny może być udział wybranych do forum delegatów i wszystkich ogniw partii, zwłaszcza oddolnych. Partia musi być zwarta organizacyjnie i zwarta w działaniu.

R. Ney postulował konieczność ułożenia z „Solidarnością” stosunków partnerskich, ale za razem i takich, które wykluczałyby próby tworzenia w niektórych przypadkach sytuacji dwu władz. Konieczna jest stanowczość w polityce, gospodarce, w rozwiązywaniu problemów społecznych, konieczna jest też dobra wola i partyjna aktywność, wiara we własne siły i ich spożytkowywanie oraz rozważa.

Od wyrażenia swojej opinii wobec dotychczasowych na plenum głosów, podważających decyzje i ustalenia poprzednich plenarnych posiedzeń m. in. w kwestiach per-

sonalnych oraz terminu Zjazdu rozpoczął wystąpienie członek KC Edward Pustelnik. Podkreślił on na tym tle potrzebę konsekwentnego postępowania w raz przyjętych sprawach. Komitet Centralny — powiedział — powinien przyjąć jako zasadę, aby każde posiedzenie plenarne rozpoczynało się od analizy stopnia realizacji uchwał, decyzji i wniosków wcześniej przyjętych. Obowiązkiem partii — podkreślił również — jest zdecydowana obrona swych członków i działaczy w toczącej się obecnie ostrej walce politycznej. Mówca wskazał też na niepokojące zjawisko opieszałego opracowywania i wprowadzania w życie reform gospodarczych. Jest to m. in. wina resortów, centralnych organów administracji. Zjawisko to szkodzi ze zrozumiałych względów realizacji bieżących zadań produkcyjnych.

Kolejnym mówcą — zastępcą członka KC — Albin Siwak — zwrócił uwagę w swym wystąpieniu na rozmaite sprawy, wynikające z treści listu KC KPZR do KC PZPR. Zajął się m. in. kwestią małego udziału robotników w nowych władzach partyjnych i w składach delegatów na zjazd. Na zjawisko to — w jego opinii — bardzo niebezpieczne i niepokojące — zasadniczy wpływ ma członkostwo partyjnych w „Solidarności”, tworzenie się różnego rodzaju „bloków” podczas głosowania. Nie wolno dopuścić — stwierdził — aby obecne Plenum KC nie podjęło zdecydowanych i jasnych uchwał. Jest to niezbędne po to, aby jak najlepiej wykorzystać okres pozostały do IX Zjazdu.

Istotnym wątkiem jego wystąpienia była też kwestia nurtu rozliczeniowego w toku przygotowań do Zjazdu. Zbyt często są przypadki pochopnego osądzania od czci i wiary nie za konkretną postawę działacza, lecz za to, iż jest lub był aktywistą partyjnym. Żaden komunista — powiedział też — nie może wykonywać chwili słabości partii.

Mówca podziękował wszystkim osobom i organizacjom za słowa poparcia dla niego nadesłane po audycji telewizyjnej. Zebrał się na dzisiejszym plenum po to — stwierdził członek KC, dyrektor PIW Andrzej Wasilewski — aby wszystkimi możliwymi sposobami opanować trudną sytuację, aby przezwyciężyć nastrój obezwładnienia również w szeregach partyjnych. Mówca podkreślił m. in., iż źródłem tego paraliżu jest, niestety, wewnętrzne rozbięcie partii, aktywność różnych grup nacisku. Trzeba stworzyć przede wszystkim podwójne gwarancje — dla społeczeństwa iż partia jest zdolna do przezwyciężenia kryzysu i dla naszych sojuszników, iż jesteśmy zdolni zabezpieczyć interesy socjalizmu. Gwarancje te — dodał — nie wykluczają się, muszą stanowić podstawę programu najbliższych działań partii. Mówca zwrócił też uwagę na konieczność wymuszenia niejako przez państwo przestrzegania przez wszystkich zasad praworządności. Również partia musi — zgodnie z zasadami statutu, centralizmu demokratycznego — przywrócić wewnętrzny porządek. Mówca uzmysłowił, iż działając do IX Zjazdu, okres choć bardzo krótki, jest niezwykle istotny dla przyszłości partii i kraju.

Następny mówca, I sekretarz KW PZPR w Wałbrzychu Józef Nowak skupił m. in. swoją uwagę na węzłowych problemach stosunków polsko-radzieckich. Mówił on o historycznej roli i zasługach ZSRR w wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej, zapewnieniu naszemu odro-

dzonemu państwu sprawiedliwych granic. Mówca podkreślił, że na ziemiach zachodnich ludzie szczególnie cenią przyjaźń i pomoc ZSRR, zaufanie Kraju Rad dla polskiego narodu.

Przez cały okres Polski Ludowej społeczeństwo dawało z siebie wiele aby odbudować i umocnić kraj, aby ludzom żyło się lepiej — kontynuował mówca. Również dziś, w złożonych warunkach, w ciężkich czasach klasa robotnicza pracuje ofiarnie czego przykłady dają np. dolnośląscy górnicy. Ten wysiłek należy cenić i docenić oraz uczynić wszystko, aby dawał on jeszcze lepsze rezultaty. Ludzie pracy oczekują, oczekują członkowie partii w terenie, aby ich działania i ich aktywność znalazły właściwe odbicie w działaniu i skuteczności poczyną instancji partyjnych wszystkich szczebli, w tym najniższych.

I sekretarz KW PZPR w Tarnowie — Stanisław Opałko — wskazywał m. in. w swym wystąpieniu, iż należy umacniać wśród naszych sojuszników wiarę, że potrafimy wypracować partię i państwo z krytycznego stanu, iż starczy nam siły, aby pokonać spierane trudności. Członkowie partii i nie tylko jej członkowie liczą, że Biuro Polityczne i rząd wzmożą skuteczność działania.

W dalszym ciągu S. Opałko wskazywał na potrzebę wzmożonej troski o patriotyczne i międzynarodowe wychowanie młodzieży, a jej edukację historyczną, w tym dotyczącą dzieł najnowszycych — roli ZSRR w odbudowie naszej państwowości, ofierze krwi żołnierzy radzieckich, włożonej w wyzwolenie naszej ojczyzny, braterskiej pomocy, jakiej udzielił nam i udziela Kraj Rad. Niedostatek tej wiedzy, niepełne jej spopularyzowanie próbują na fali wydarzeń wykorzystać czynniki propagujące antyradzieckość. Trzeba bardziej ofensywnie popularyzować historyczną prawdę.

S. Opałko mówił również o odpowiedzialności za popełnione w minionym dziesięcioleciu błędy, stwierdzając jednocześnie, że nuta rozliczeń brzmi zbyt długo i należy aktywniej zająć się rozwiązywaniem problemów teraźniejszości. Należy wyzwolić ludzkie umysły, odwołać się do patriotyzmu i rozsądku, upewnić naród w przekonaniu, że aspiracje narodu zostaną zaspokojone.

Treść listu Komitetu Centralnego KPZR — powiedział kolejny mówca I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Kusiak — musi wstrząsnąć sumieniem każdego członka partii, każdego Polaka; każdy musi się określić, sprzeczyć swoje stanowisko wobec aktualnej dramatycznej sytuacji. Mówca dokonał następnie analizy sytuacji społecznej i politycznej w partii i w kraju. Stwierdził, że nie można w żadnym wypadku stosować jakichkolwiek uników wobec trudnych problemów, nie wolno przyjmować biernych postaw wobec trudnych problemów, nie wolno przyjmować biernych postaw wobec aktywizujących się sił antysocjalistycznych, kontrrewolucyjnych. Bierność była niestety fragmentem dotychczasowych działań partii. J. Kusiak na tle krytycznej oceny funkcjonowania środków masowego przekazu zaproponował sprzecyzowanie odpowiedzialności za osłabienie pryncypialnej linii partii na łamach prasy, w radiu i TV.

Na partię nadal kierowany jest atak przeciwnika — powiedział. Mimo wszystko partia nasza czując zagrożenie jest silniejsza dziś niż pod koniec ub. r., umocniła się, zahartowała. Należy wyrazić też nadzieję, że towarzyszyć temu

będzie zdecydowany program dalszych działań kierownictwa partyjnego. Mówca przyznał, że Komitet Centralny — jako całość — utracił wiele z łapczywości, utracił wiele na wiarygodności m. in. ze względu na opieszałość w rozliczaniu osób winnych obecnej sytuacji, a także z racji małej dotychczas ofensywności. Społeczeństwo — stwierdził — oczekuje silnej władzy. Przyszedł taki moment. Słabi w takich chwilach jak dziś nie będą nigdy mieli autorytetu.

Wiele uwagi mówca poświęcił sprawie wściekłych — jak to określił — ataków na aparat partyjny. Na tym tle podkreślił, że trzeba ze wszystkich sił starać się o umacnianie siły i zdolności partii do przeprowadzenia w trudnej sytuacji.

W uchwale, jaką podejmie obecne plenum — stwierdził na zakończenie — muszą się znaleźć nie tyle deklaracje, ale przede wszystkim konkretne, jasne przekonywujące decyzje.

O tym, że podstawową sprawą dla teraźniejszości i przyszłości partii i kraju jest skuteczna realizacja linii porozumienia, mówił w swym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach. Zwrócił on uwagę na to, że utrzymywanie i podsyłanie nastrojów niepokoju jest sprawą nam nieprzychylną, natomiast nie leży ani w interesie, ani w oczekiwaniach całego polskiego społeczeństwa. Mówca podkreślił, że odpowiedzialność zawsze łączy się z przywództwem, ze spełnianiem kierowniczej funkcji.

Odnosząc się do rzeczywistości i do partii. W dalszym ciągu swego wystąpienia mówca wskazał na zły i dobre doświadczenia wyniesione z dotychczasowego urzędowania jedynie służnej w naszych warunkach linii porozumienia i dialogu. Partia ma jeszcze wiele siły i rezerw — stwierdził; potwierdza to przebieg kampanii przed zjazdowej, w tym również dobre niedawne Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Gdańsku. Mówca zaakcentował, że ważnym w bieżącym sile partii jest — widoczny w ostatnich tygodniach — oddolny ruch jej odradzania się. Innym elementem decydującym o sile i jednolitości partii jest przestrzeganie zasady centralizmu demokratycznego. Oznacza ona w praktyce dyskusję przed podjęciem decyzji i maksymalną koncentrację wszystkich sił partii w realizowaniu tych decyzji. Od Komitetu Centralnego — stwierdził — oczekuje się dziś powszechnie przede wszystkim zdecydowanej poprawy w skuteczności działania na rzecz linii porozumienia. Trzeba jak najszybciej zarzucić waśnie i spory, odrzucić sprawy, nie akceptowane przez społeczeństwo. Nie można jednocześnie — dodał — dopuszczać do jakiegokolwiek kwestionowania siły partii, lecz na odwrót — dążyć do jej umacniania. Przy ocenie działań nie można nie brać pod uwagę — za zrozumiałych względów — wyjątkowości obecnej sytuacji, wyjątkowości dokonywujących się w partii i w kraju przewartości.

Wiceminister obrony narodowej Eugeniusz Molczyk w swym wystąpieniu skoncentrował się m. in. na węzłowych problemach związanych z najnowszymi dziejami i teraźniejszością Polski socjalistycznej, która swoje powstanie i rozwój zawdzięcza polsko-radzieckiemu sojuszowi, przyjaźni, i współpracy łączącej bratnie partie, państwa i narody. Mówca wskazywał z jaką czcią żołnierze polscy chronią pamięć o swych radzieckich towarzyszach broni. W dalszym ciągu nawiązując do aktualnej sytuacji kraju, mówca podkreślił potrzebę wypełniania konkretnymi treściami użycia tego przez naszą partię kre-

dytu zaufania. Konieczny jest nie tylko konkretny program działania, ale również skuteczne urzędowanie podejmowane decyzji. Należy uświadomić narodowi prawdę, że odnowa przebiega w kraju w warunkach ostrej walki politycznej, do której włączyli się mniej lub bardziej zakamufloowani przeciwnicy socjalizmu, załatwiający przy tej okazji swoje zamiary, a raczej zamiaty swych imperialistycznych mocodawców. Dotychczasowe środki i metody działania zawiodły, bowiem kraj pogrążył się w kryzysie, czynione są próby podmywania filarów władzy, co daje się szczególnie zauważyć na przykładzie podważania funkcjonowania służb utrzymujących ład i porządek. W partyjnym środowisku wojskowym panuje wielka troska o losy kraju, o wytyczenie i skuteczne realizowanie służących socjalizmowi i socjalistycznej Polsce celów strategicznych.

Partia musi mieć poczucie własnej wartości — oświadczył kolejny dyskutant, górnik z Kopalni „Siemianowice” — Jerzy Romanik. Zwrócił on uwagę na potrzebę nieustannego inspirowania i wspierania kierownictwa partii przez szeregi rzesze członkowskie. Istnieje pilna potrzeba wytyczenia przekonywującego programu partyjnego, wypełnionego treścią, która zmobilizuje nie tylko członków partii, ale całe społeczeństwo. Ogromnym bogactwem naszego narodu jest jego patriotyzm.

Nawiązując do problemów górnictwa stwierdził, że nie będzie można szybko ich rozwiązać, jeśli nie podejmie się związanych z tą gałęzią przemysłu, kompleksowych zagadnień organizacyjnych i technicznych. Trudności w górnictwie wynikają obecnie nie tylko i nie tyle ze skróconego czasu pracy, ile z nienależytego zapewnienia warunków nieprzerwanego wydobycia. Mówca w imieniu górników prosił również o skuteczniejsze zajęcie się sprawami bytowymi tego środowiska zawodowego, m. in. poprawy zaopatrzenia w artykuły żywnościowe i inne, których dotkliwie braku daje się odczuwać na Śląsku nawet przy realizowaniu przydziałów kartkowych.

I sekretarz KW w Ostrołęce — Henryk Szabla — wskazując na potrzebę opracowania programu działania, podkreślił, że jest to zadanie nie tylko kierownictwa, ale całej partii. Potrzebne są koncepcje działania w świetle aktualnych ocen. Należy rozumieć i analizować głęboko opinie i potrzeby społeczeństwa, które odczuwa dotkliwie braki związane z sytuacją ekonomiczną. Mówiąc o sytuacji w partii podkreślił konieczność politycznego, ideowego i organizacyjnego jej umacniania. Należy skończyć z nastrojami oczekiwaniami i bezwolnością. Wielkie szkody przynosi zjawisko oportunizmu, dającego obecnie o sobie znać w odnowionej postaci. Mówca sporo miejsca poświęcił również sprawom związanym z realizacją porozumień społecznych. Trzymając się ustalonej linii nie należy jednak zapominać, że partia jest partią, a związki zawodowe muszą być związkami zawodowymi, a nie zajmować się polityką. H. Szabla scharakteryzował także przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w partii, wyrażając opinie, że zbyt mały odsetek robotników wybieranych do władz to kwestia formalna, lecz ideowa, bowiem partii potrzebne są głosy robotników, potrzebne jest ich klasowe doświadczenie i zaangażowanie, niezbędne dla odbudowy i utrwalenia jej autorytetu.

Obecne plenum KC — stwierdził naczelny redaktor „Chłopskiej Drogi” Mieczysław

Dokończenie na str. 3

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Potrzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy redaktora naczelnego, Zbigniew Sęk — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofka, Zdzisław Kandziora, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW.

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kosprzaka — Poznań T-8

Dyskusja na XI Plenum KC PZPR

Dokończenie ze str. 2

slaw Róg-Swistek musi być rzeczywistym punktem zwrotnym w partyjnym, codziennym działaniu zwłaszcza na rzecz zdecydowanej obrony i równowagi roli partii, na rzecz umacniania jej aktywności i siły. Jest to zadanie bardzo trudne, nasilają się bowiem ataki na partię, nie może wciąż ona odzyskać pełnej wiarygodności. Jednocześnie — stwierdził — nie sposób nie dostrzegać, iż ta właśnie partia wbrew temu, co się głośno mówi, jest twórcą linii porozumienia, dialogu. Należy też — powiedział — pełnym głosem zawałać o to gdzie jest rzeczywisty duch porozumienia społecznego z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębską. Mówca wskazał na paradoksy istnienia jakby dwóch partii, dwóch sił politycznych — PZPR i „Solidarności”, która występuje również w roli politycznej, a ekstremalne w niej siły bynajmniej nie zamierzają ograniczyć się do spraw związkowych.

Obszerny fragment swego wystąpienia mówca poświęcił warunkom przywrócenia marksistowsko-leninowskiego charakteru i oblicza partii. Jest to zadanie trudne. Kampania wyborcza wykazuje np. wiele znamion anarchii i samowoli, łamanie zasad statutu PZPR, de facto X Plenum KC. Należy bezwzględnie ustosunkować się do wszelkich działań frakcyjnych, należy przywrócić praworządność w partii i w życiu całego państwa. Mówca zgłosił sugestię o potrzebie przeprowadzenia weryfikacji partyjnych szeregów. XI Plenum KC — stwierdził na zakończenie — musi proklamować walkę z wszystkimi siłami które nierzadko cynicznie łamią porozumienia.

Kolejny mówca, I sekretarz KW PZPR w Siedlcach, Ryszard Bryk skoncentrował uwagę na kilku problemach praktycznych, rozpoczął wystąpienie od podkreślenia faktu, iż stosunki Polski ze Związkiem Radzieckim stanowią podstawę naszych racji stanu. Bez przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim trudno dziś wyobrazić bezpieczeństwo naszego kraju, Polski, zajmującej określone miejsce w Europie i na świecie. Mówca wskazał też, na liczne przypadki podważania zasad sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

W dalszej części wystąpienia podkreślił, m. in. iż akceptując linię porozumienia i dialogu należy w obecnych warunkach podjąć kolejne zadanie, wzbogacenia tej linii o jednocześnie ustalenia granic porozumienia. Trzeba — dodał — ustalić granice kompromisu. Partia musi dla swych działań uzyskać powszechną akceptację klasy robotniczej.

Następnie głosem zabral gen. broni, szef Sztabu Generalnego WP Florian Siwicki. Wskazał on na szczególnie niebezpieczne a coraz bardziej widoczne zjawisko rosnącej zuchwałości sił odśrodkowych, jawnie wrogich partii i ustrojowi socjalistycznemu.

Mówca przekazał głębokie z troską szerokie kręgi żołnierskich o losy kraju, o przyszłość Polski, o bezpieczeństwo socjalistycznej Ojczyzny. Podkreślił, iż gwarancje naszej wierności i niepodległości bytu tkwią w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, w sile Układu Warszawskiego. Zdają sobie z tego sprawę wrogowie Polski i socjalizmu, koła militarystyczne na Zachodzie, torpedujące inicjatywy pokojowe, potęgujące wyścig zbrojeń. Szczególnym oburzeniem napa na naszych żołnierzy — powiedział — fakt na szczęście rzadkiego bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich. Żołnierz polski — podkreślił — nigdy nie godził się i nie będzie godził na kłanie pamięci ich, którzy oddali życie i przelewali krew za naszą wolność.

Na zakończenie F. Siwicki poinformował o działaniach i inicjatywach podejmowanych w Wojsku Polskim na rzecz umacniania jego siły a jednocześnie przyczyniania się do umacniania zdolności bojowych sojuszu w ramach Układu Warszawskiego. Mówca zaproponował aby partia określiła zarówno bliższe jak i dalsze cele, dążyła do umocnienia dyscypliny swych szeregów i przeszła do ofensywy w walce ze swymi przeciwnikami.

Kolejnym mówcą na plenum był zastępca członka KC Zbigniew Głowacki.

Szczególny jest czas naszych obrad — powiedział, do dając, iż potrzebna jest odważa w stawianiu ocen, diagnoz i w decyzjach plenum dotyczących rozwoju sytuacji. Sytuację tę mówca określił jako

katastrofalną — w partii, państwie, w stanie porządku publicznego, w działalności zantagonizowanego ruchu związkowego i młodzieżowego. Do najgorszych „sił” ostatniego okresu mówca liczył nasilającą się antyradykalność.

Mówca podkreślił potrzebę zapewnienia awangardowości partii, a także zajęcie zdecydowanego, pryncypialnego stanowiska w podstawowych kwestiach dla kraju. Zgłosił propozycję unieważnienia tych wyborów w trakcie kampanii przedzjazdowej, które odbyły się wbrew zasadom statutowym.

Następnie zabral głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Tadeusz Grabski, który wskazał, że w toku dyskusji na XI plenum powtarzały się wnioski w sprawie wotum zaufania dla Biura Politycznego oraz wątpliwości, czy w obecnym składzie jest ono w stanie podołać dalszej pracy przed IX Zjazdem. Mówił o tym na tle rozwoju sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, a jednocześnie w związku z treścią listu skierowanego do KC PZPR przez Komitet Centralny KPZR. Podkreślił m. in. że w kraju narastają niebezpieczne tendencje oraz że nie jest w tym bez winy kierownictwo partii. Od czasu zawarcia umowy społecznej partia nie odstępowała od przyjętej linii porozumienia i dialogu. Na tej drodze obserwuje się jednak zachwianie kierownictwa roli partii. Placimy dziś za to wysoką cenę. Chodzi przy tym nie o brak prawidłowej strategii, lecz o niezdeterminowane jej wprowadzanie w życie; goździmy się na wciąż nowe ustępstwa.

Biuro Polityczne — powiedział dalej T. Grabski — nie stanowi od kilku miesięcy słońca solidowanego spójnego gremium kierowniczego. Wiele decyzji zapada poza nim, jak np. w sprawie zalegalizowania „Solidarności Wiejskiej”. Mówca wskazał też na przykłady spraw, o których jako członek Biura Politycznego nie wiedział. Podkreślając odpowiedzialność kierownictwa partii za jej losy i losy całego narodu, mówca zaakcentował, że głównym błędem kierownictwa było działanie w myśl fałszywie rozumianej lojalności. T. Grabski oświadczył, że Biuro Polityczne w obecnym składzie i pod kierownictwem Stanisława Kania nie jest zdolne do wyprowadzenia kraju z kryzysu.

Członek KC podsekretarz stanu w URM Zygmunt Rybicki zwrócił się z propozycją o-

głoszenia przerwy w obradach, aby I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania mógł ustosunkować się do spraw, które poruszył Tadeusz Grabski. Uznał sytuację za nadzwyczajną i dlatego — jego zdaniem — niezbędne są nadzwyczajne środki, bowiem kluczowa kwestia jest nie to kto będzie personalnie na zjeździe, ale jaka będzie na nim i po nim partia.

Głos zabral członek Biura Politycznego sekretarz KC — Kazimierz Barcikowski. Podkreślił, że na dzisiejszym posiedzeniu podejmowane są historyczne decyzje o ogromnym znaczeniu. K. Barcikowski zaakcentował, że z przekonaniem podziela tezę referatu wygłoszonego na XI plenum przez Stanisława Kania. Tezy zarysowane w tym referacie stanowią najlepszą dla Polski i partii linię polityczną i to bynajmniej nie linię kapitulacyjną, lecz linię walki. Jaką partia podejmuje w imię bezpieczeństwa socjalistycznej Polski. Trzeba wydobyc wszelkie siły, aby stworzyć warunki dla realizacji tej linii. Siła naszej partii leży w jedności. Należy rozszerzyć w społeczeństwie, zwłaszcza wśród inteligencji, zrozumienie współodpowiedzialności z partią za losy kraju i narodu. Trzeba skończyć z pustymi gestami w imię odpowiedzialności. Partii niezbędne jest aktywne wsparcie, partii, która zwraca się do wszystkich najgoręcej o to, aby kierowali się najwyższą racją — racją stanu.

Nawiązując do dyskusji przypomniał powtarzającą się krytykę pod adresem Biura Politycznego. Powiedział, że na siłę Biura Politycznego składa się siła całej partii. Sytuacja w terenie np. wskazuje na niedomagania w pracy wojewódzkich komitetów PZPR, które usiłują swoje słabości spychać na kierownictwo partii. Odpowiedzialność musi być na każdym szczeblu i dla danego szczebla właściwa.

K. Barcikowski mówił o potrzebie mocnego partyjnego wsparcia działań rządu, który funkcjonuje w warunkach znanych ograniczeń ekonomicz-

nych. Nie pomogą tu kolejne następstwa w krótkich odstępach czasu, zmiany ekipy rządowej.

Reasumując wyraził gotowość do złożenia rezygnacji z funkcji członka Biura Politycznego i sekretarza KC. Wyraził zarazem zdziwienie, że Tadeusz Grabski deklaruje nieświadomość w sprawach, które dzieją się na powierzonym mu w Biurze Politycznym odcinku działania.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

W przerwie obrad XI Plenum odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. Następnego dnia wzniesione obrady plenarne. Rezultaty posiedzenia Biura Politycznego przedstawił I sekretarz KC — Stanisław Kania.

Stwierdził on m. in., że zgodnie z wnioskami, zgłoszonymi w toku plenum, Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć Komitetowi Centralnemu propozycję aby dokonać głosowania nad wotum zaufania, a raczej nad weryfikacją poszczególnych członków Biura Politycznego z założeniem, że jeśli ktoś nie otrzyma co najmniej 50 proc. głosów — nie będzie mógł pełnić dalej swojej funkcji w Biurze Politycznym. S. Kania zapowiedział aby przy głosowaniu zwracać pod uwagę wszystkie okoliczności dyskusji jaka toczyła się dotąd na XI Plenum.

Nad tą propozycją rozwinęła się długotrwała ożywiona dyskusja. Zgłaszane są w niej liczne inne wnioski natury formalnej a także kontropropozycje, dotyczące np. sposobu głosowania i procedury głosowania. Podkreśla się historyczną odpowiedzialność za decyzje jakie zostaną ewentualnie podjęte. Krystalizują się poglądy wyrażające zaufanie do Stanisława Kania i Wojciecha Jaruzelskiego, poglądy akcentujące jednocześnie potrzebę jednolitego zdecydowanego i kolektywnego działania kierownictwa partii.

Wśród zabierających w tych sprawach głos był również Antoni Wróbel, który — w imieniu swojej organizacji partyjnej w płockiej „Petrochemii” do której należy Stanisław Ka-

nia — wyraził pełne zaufanie swoich współtowarzyszy dla I sekretarza KC. Również członkowie centralnych instancji partyjnych w żołnierskich mundurach wyrażają pełne zaufanie i uznanie dla S. Kania oraz gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

Zgodnie podkreśla się, że przy wszystkich decyzjach i ocenach trzeba mieć na względzie sprawę nadrzędną — rację socjalizmu, partii. Rację Polski, konieczność utrzymania powszechnie aprobowanego przez społeczeństwo porozumienia, linii dialogu. W toku dyskusji nad propozycją S. Kania przedstawiciele wojewódzkich instancji partyjnych, w tym także I sekretarze KW PZPR, działacze z organizacji partyjnych w zakładach pracy zwracają uwagę na konieczność uwzględnienia głosu i opinii mas partyjnych w tych tak ogromnie ważnych sprawach. Nieważne są dziś sprawy personalne zwłaszcza, że do IX Zjazdu PZPR pozostał już tylko miesiąc.

Spotkanie I sekretarza KW

Następnie zarządzono przerwę w obradach. Na wniosek I sekretarza KW PZPR zwołano spotkanie z I sekretarzem KC PZPR — Stanisławem Kanią.

Decyzja w sprawie wniosku o wotum zaufania dla Biura Politycznego

Po przerwie wzniesiono obrady plenarne. S. Kania zgłosił wniosek aby Komitet Centralny zadecydował w głosowaniu czy przyjmuje zgłoszoną wcześniej propozycję Biura Politycznego KC w sprawie udzielenia dla Biura wotum zaufania.

W głosowaniu Komitet Centralny PZPR większością głosów zadecydował o odrzuceniu tego wniosku.

Plenum przystąpiło następnie do głosowania nad wnioskiem zgłoszonym przez Albina Siwaka a dotyczącym usunięcia Andrzeja Werblana ze składu Komitetu Centralnego. W wyniku głosowania plenum odrzuciło ten wniosek.

W chwili oddawania numeru do druku obrady XI Plenum KC PZPR trwały.

Mam przed sobą dokument. Nazywa się on „Ocena polityki gospodarczej rządu”. Podpisali się pod nim: dr Jan Monkiewicz i doc. dr Jan Sulmicki — eksperci Ośrodka Badań i Analiz Społecznych twierdzą od pierwszego do ostatniego punktu, że nic nie zrobili. A w podsumowaniu nawet formułują pogląd następujący: „Sprawia to wrażenie, że istniejące trudności przerastają możliwości rządu w obecnym składzie”.

A jaki jest mój stosunek do tego dokumentu? Powiem, że negatywny — to mało. Dokument ten sporządzony na plus minus trzech kartkach papieru ma w istocie rzeczy charakter ulotki, nawet agitki. Na tych paru stronach znalazła się raczej oferta dla wielu, dla ludzi jeszcze nieorientowanych, ale pragnących krzyknąć, pragnących kogoś krytykować, kogoś dopadnąć. Dokument jest daleki od jakiegokolwiek powagi i dlatego — w pierwszym momencie nawet się zastanawiałem, czy najlepszą formą polemiki nie byłoby zamilczenie, udanie, że nie ma sprawy. Dni leciały szybko, a fakty następowały tak błyskawicznie jeden po drugim, że doprawdy i ten dokument jak wiele innych może mieć krótki żywot. Ale ten dokument — przecież podpisany przez dwóch ludzi z tytułami doktorskimi

tego rząd zrobił w swoich 10 punktach coś pozytywnego? Eksperci Ośrodka Badań i Analiz Społecznych twierdzą od pierwszego do ostatniego punktu, że nic nie zrobili. A w podsumowaniu nawet formułują pogląd następujący: „Sprawia to wrażenie, że istniejące trudności przerastają możliwości rządu w obecnym składzie”.

A jaki jest mój stosunek do tego dokumentu? Powiem, że negatywny — to mało. Dokument ten sporządzony na plus minus trzech kartkach papieru ma w istocie rzeczy charakter ulotki, nawet agitki. Na tych paru stronach znalazła się raczej oferta dla wielu, dla ludzi jeszcze nieorientowanych, ale pragnących krzyknąć, pragnących kogoś krytykować, kogoś dopadnąć. Dokument jest daleki od jakiegokolwiek powagi i dlatego — w pierwszym momencie nawet się zastanawiałem, czy najlepszą formą polemiki nie byłoby zamilczenie, udanie, że nie ma sprawy. Dni leciały szybko, a fakty następowały tak błyskawicznie jeden po drugim, że doprawdy i ten dokument jak wiele innych może mieć krótki żywot. Ale ten dokument — przecież podpisany przez dwóch ludzi z tytułami doktorskimi

Ani jednej suchej nitki na rządzie

— posiada pewną cechę właściwą naszym trudnym, posierpniowym czasom. U jego podstaw leży pragnienie lojalności, pragnienie współzawodnicstwa, kto dalej plunie. I ten moment musi głęboko za stanąć, a także wywoływać natychmiastową reakcję. To prawda, że dziś mamy zjawisko — nie sprecyzowane oficjalnie i publicznie — zdołowania członków przez związki zawodowe. Najlepszy dowód znajdujemy w statystyce: „Solidarności” nie opuszcza z 10 milionów, związki branżowe utrzymują się przy ponad 5 milionach. A oprócz tego są związki autonomiczne. Z nadzwyczaj prostego wyliczenia wynika, że członków związków zawodowych jest niemal dwukrotnie więcej niż pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej. Toczy się zatem walka o dusze, o liczebność. Co ostatecznie nie jest dziwne, gdyż ten etap musiał nastąpić najwcześniej.

Mniemam wszakże, że walka o dusze nie musi się odbywać za wszelką cenę, jak nie musi się odbywać kosztem

kogoś trzeciego. A za tego trzeciego obydwa związki wzięli sobie rząd. I dawaj: jeden — o czym mówił w Bydgoszczy Mieczysław F. Rakowski — pragnie wytoczyć proces władzy, pragnie rzucić władzę na kolana i uczynić ją bezsilną, chociaż sam Lech Wałęsa wielokrotnie podkreślał, że Polsce w chwili obecnej potrzebny jest silny rząd i silna władza. Drugi zaś związek tworzy dokument i ustami ekspertów idzie tak daleko, że po rzuceniu paru epitetów (np. nieudolne próby, dreptanie w miejscu, itd.), sugeruje „rozwiązanie obecnego rządu”.

Rozsądny człowiek nie może nie postawić pytania: czy rząd nie zasługuje na wytyki, a nawet na krytykę? W tym przypadku nie może paść odpowiedź negatywna. Ale chyba też obecny rząd, kiedy kierownictwo nad nim przejmował generał Wojciech Jaruzelski — nie oczekiwał samych holdów. Takich złudzeń ten rząd nie miał, a przynajmniej nie miał gen. Wojciech Jaruzelski — co można łatwo wyczytać w

jego oświadczeniach sejmowych. Wytyki, a nawet krytykę ten rząd wkalkulował w swoje „koszty produkcji”. Wówczas jednak też miał prawo liczyć na zawiązywanie się z czasem, nie od razu, frontu rozsądku i wspólnoty działania. Tymczasem awaria naszego systemu państwowego, a przede wszystkim gospodarczego, pogłębia się. Ten fakt jest absolutnie bezsporny. Staje produkcja w coraz to nowszych zakładach z braku energii, surowców i z powodu pozrywanych więzi kooperacyjnych. Na demiar nasze związki z gospodarką kapitalistyczną zostały przez poprzednią ekipę Edwarda Gierka tak skonstruowane, że nie może istnieć produkcja bez importu dolarowego. Spadek dochodu narodowego ma wymiar katastrofalny, inflacja zaczyna swoje spustoszenie, a na horyzoncie bezrobocie.

Którędy wiedzie droga do wyjścia z kryzysu? Poprzez ubezwłasnowolnienie aparatu rządowego, czy poprzez współpracę z rządem? „Solidarność” chce rządu co najmniej

posłusznego, a eksperci branżowców chcą jego zmiany. A może byśmy — nie rezygnując z uzasadnionych krytyk — zaczęli temu rządowi tworzeniem warunków we współpracy pomagać? W sierpniu 1980 roku zaczął się czas rewindacji. Ale musimy sobie nadzwyczaj poważnie odpowiedzieć: jak długo ten czas ma trwać? Jeszcze tydzień, jeszcze miesiąc, a dojdziemy do roku. Przez rok tylko rewindacja. Daj, daj, daj — oto refren naszego kryzysu. Więcej, więcej, więcej — oto drugi refren. Teraz, albo nigdy — oto refren trzeci. Wszystko i tylko wszystko — oto refren czwarty. Chyba wypadnie się zgodzić z prof. Janem Szczepańskim — przewodniczącym Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej ds. Realizacji Porozumienia, który mówił mniej więcej tak w Sejmie: istnieją obecnie dwa państwa, nominalne i równoległe, i wtedy, kiedy nominalne już nie będzie mogło dać, straci rację bytu państwo równoległe, ono musi przestać istnieć, upadnie. Ale cóż? Dziś żadne ostrzeżenia nie pomagają, albowiem natychmiast odpowiada da potężne echo: strasza, ciągle strasza, chcą zastraszyć.

JERZY KOCHAŃSKI

Projekty ustaw dotyczących wynagradzania i emerytur osób na kierowniczych stanowiskach

(PAP) Jak informowaliśmy, wśród projektów ustaw przesłanych w poniedziałek 8 bm. przez premiera do Sejmu są również te, które oznaczają uchylenie powszechnie krytykowanych dwóch dekretów z 1972 r. i wprowadzają jawne, ustawowe zasady wynagradzania osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, jak też odpowiednio nowelizują ustawę o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Dekrety były krytykowane przede wszystkim ze względu na nie publikowanie wysokości stawek wynagrodzenia osób zajmujących kierownicze stanowiska, zbyt długi okres, przez który — po odwołaniu ze stanowisk — zachowywały prawo do pobierania uposażenia, jak również za przesadne uprzywilejowanie w określaniu uprawnień emerytalnych ich samych oraz ich rodzin.

Pierwszy z przedstawionych obecnie przez premiera projektów ustaw ustala zasady wynagradzania przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, wice-

prezesa Rady Ministrów, wice-marszałka Sejmu, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, sekretarza i członka Rady Państwa, prezesa NIK, ministra, szefa Kancelarii Sejmu. W dalszym ciągu na liście tej wymienione są w projekcie inne kierownicze stanowiska w instytucjach państwowych i administracji — do wicewojewody i wiceprezesa miasta stopnia wojewódzkiego.

Projekt wprowadza zasadę jawnego ustalania wysokości stawek wynagrodzenia w drodze uchwały Sejmu (dla osób powołanych przez parlament), uchwały Rady Państwa (jeśli chodzi o tych, których Rada powołuje) oraz uchwały Rady Ministrów (dla osób powołanych przez premiera). Uchwały te będą publikowane w „Monitorze Polskim”.

Do 6 miesięcy proponuje się w projekcie skrócić okres, przez który osoba odwołana z kierowniczego stanowiska państwowego zachowuje prawo do dotychczasowego uposażenia lub do dodatku wyrównawczego. Wprowadza się dodatek za wysługę lat, który jest powszechnie stosowany.

Dekret z 1972 r. ustalał też zasady wynagradzania osób na kierowniczych stanowiskach

politycznych. Projekt ustawy stwierdza, iż należy to do właściwości statutowych organów partii i stronnictw politycznych.

Projekt nowelizacji ustawy emerytalnej przewiduje, że osobom zajmującym kierownicze stanowiska państwowe lub w tym przypadku, również polityczne, oraz członkom ich rodzin przysługujące będą świadczenia emerytalno-rentowe na zasadach ogólnych, powszechnie obowiązujących, z pewnymi odstępstwami, uzasadnionymi w projekcie szczególnym charakterem pracy. Jednym z nich jest propozycja ustalenia obniżonego o 5 lat (dotychczas — o 10 lat) wieku emerytalnego. Jak stwierdza się w uzasadnieniu, z obniżonego wieku emerytalnego korzysta w Polsce ok. 1,8 mln pracowników.

W projekcie proponuje się, by osobom, którym emerytury i renty przyznane zostały na podstawie dekretu z 1972 r. (aktualnie świadczenia na podstawie tego dekretu pobiera około 200 osób), wpłacać jeszcze nadal w dotychczasowej wysokości na zasadach i w trybie określonych przepisami o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

K. Waldheim

udał się do Chin

(PAP) Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył w środę czterodniową wizytę oficjalną w Japonii i odleciał do Chin. W czasie pobytu w Japonii Kurt Waldheim spotkał się z cesarzem Hirohito oraz premierem Zenko Suzuki, a także zwiedził uniwersytet ONZ. Jak już podawaliśmy, rozmowy sekretarza generalnego ONZ z premierem Japonii koncentrowały się na problemach rozbrojenia oraz stosunkach między krajami rozwiniętymi i rozwijającymi się.

W Chinach Kurt Waldheim miał przebywać do 15 bm. Jak oświadczył jego rzecznik, Kurt Waldheim wróci do Nowego Jorku wcześniej, aby uczestniczyć w nadzwyczajnej sesji Rady Bezpieczeństwa na temat izraelskiego bombardowania reaktora atomowego w Iraku.

Na łodzi własnej konstrukcji

Samotny rejs przez Pacyfik

(PAP) Gerry Spiess, 41-letni Amerykanin, który w 1979 r. w ciągu 53 dni samotnie pokonał Ocean Atlantycki na skonstruowanej przez siebie łodzi wyruszył w nowy rejs, tym razem przez Pacyfik.

Drewniana łódź, na której G. Spiess odbywa swe rejsy ma niewiele ponad 1,5 m szerokości, waży tonę i jest wyposażona w niewielki silnik. Zaprojektowanie jej i budowa zajęły żeglarzowi ponad 6 lat.

Pekin szkoli bandy antyindyjskie

(PAP) Siły bezpieczeństwa Indii aresztowały niejakiego Birendra Jamati — przywódcę propekińskich ekstremistów działających w stanie Tripura. Przez prawie rok udawało mu się ukrywać w dżunglach trudno dostępnych rejonów górskich na południu stanu. Przez cały ten czas kierował dywersyjną działalnością nielegalnych ugrupowań zbrojnych, organizował akty dywersji i prowokacje oraz napadł na patroly wojskowe.

Jak informuje prasa indyjska, ekstremistyczne i separatystyczne ugrupowania w Tripurze i innych stanach leżących w północno-wschodniej części Indii otrzymują pomoc od Pekinu. Chiny wyposażają je w broń i amunicję, w pieniądze i literaturę propagandową. Pekin organizuje szkolenie band, których członkowie rekrutują się z przedsztawicieli miejscowych plemion. Po przeszkoleniu chińskim przetrucani są oni na terytorium Indii.

W Bydgoskiem

papierosy na kartki

(PAP) Jako pierwsze w kraju województwo bydgoskie zdecydowało się na regulację papierosów, których nie dobor od dłuższego czasu jest dotkliwie odczuwany przez mieszkańców regionu. Po konsultacjach z załogami dużych zakładów pracy zapadła decyzja o wprowadzeniu odrębnych kartek tytoniowych od 1 lipca br.; dostanie je każdy dorosły obywatel, otrzymujący kartki na cukier typu C-2.

Reglamentacja tytoniu zagwarantuje palaczom możliwość kupienia 7 — 10 sztuk papierosów dziennie, co wprawdzie nie rozwiązuje problemu ich deficytu, być może jednak zlikwiduje oczekujące godzinami kolejki przy kioskach, a także uchroni fabryki przed przerwaniami w pracy, gdy w zakładowych bufetach pojawiają się papierosy.

Sprzedaż papierosów na kartki wprowadza się w woj. bydgoskim eksperymentalnie — na cztery miesiące.

Delegacja „Solidarności Wiejskiej” w Rzymie

(PAP) 9 bm. przybyła do Rzymu 9-osobowa delegacja „Solidarności Wiejskiej”, która weźmie udział w Kongresie Włoskiej Unii Pracy (UIL), rozpoczynającym się 10 bm. Na czele delegacji stoi prezes Związku — Jan Kulaj.

Czy brak ogniw z „Centry” ograniczy fedrunek Górnik bez lampy nie wykopie węgla

INFORMACJA WŁASNA

Zaden górnik, żaden człowiek nie ma prawa zjechać w głąb kopalni bez sprawnej lampki górniczej. Ognia do tych lamp produkowane są w poznańskiej „Centrze”, przy ul. Gdynskiej. Górnicy narzekają, że mają ogniw za mało, że wobec ich zamówień na pół miliona sztuk rocznie, „Centra” godzi się dostarczyć tylko 250 000. Czy wobec rysującego się niedostatku ogniw za hamowany będzie fedrunek węgla w kopalniach?

— Nie możemy tych ogniw wiecej wytwarzać, bez zbudowania nowych linii, nowych dla tych linii pomieszczeń — wyjaśnia zastępca dyrektora do spraw produkcji „Centry”, Tadeusz Kepiński. — W zeszłym roku miała być uchwała rządu, mieliśmy przygotować się do podjęcia produkcji lepszych, pojemniejszych ogniw, w oparciu o nowe technologie, o importowany proszek niklowy. Nie ma dziś na to środków. W tym roku produkcja ogniw do lamp górniczych utrzyma się na dotychczasowym poziomie. Można by ją ewentualnie zwiększyć o 50 000

sztuk, kosztem ograniczenia produkcji ogniw do lamp „konduktorskich” używanych jako światła końcowe podciągów. Ale kolej się nie zgodzi — z oczywistych względów bezpieczeństwa ruchu.

Marian Smyk z Ośrodka Badań i Rozwoju Systemów Mechanizacji, Elektrotechniki i Automatyki Górniczej w Katowicach ocenia niedostatek ogniw do lamp na 40-50 procent. Jeśli górnicy nie mają noża na gardle, to dzięki temu, że posiadają zapasy lamp i ogniw z lat ubiegłych. Poza tym żywotność ogniw jest nadspodziewanie duża, wydłuża się w związku z tym okres ich eksploatacji, w lampiarniach kopalni przeprowadza się też doraźne naprawy. Ale to są działania skutoeczne na dziś i jutro. Jeśli w niedalekiej przyszłości nie zostanie zwiększona produkcja ogniw, rzeczywistość może dojść do zahałowania zatrudnienia na dole, do ograniczenia wydobycia węgla.

Nie o honorze tu miejsce mówić, ani o ofiarności załogi „Centry”, bo ani jednym, ani drugim nie zwiększy się produkcji ogniw. Potrzeba po prostu rozważnych i na czas podjętych decyzji. (tt)

Sport-sport

Lech pokonał Legię 2:0 (1:0)

Wezoraj na boiskach piłkarskiej ekstraklasy odbyły się mecze 29 przedostatniej kolejki rozgrywek o mistrzostwo Polski. Ponad 30 000 widzów przybyło na stadion poznański go Lecha, aby obserwować długo oczekiwane spotkanie z warszawską Legią. Piłkarze poznańscy nie zawiedli swych zwolenników i pokonali ubiegających się o mistrzowski tytuł wojskowych 2:0 (1:0).

Spotkanie stało na wysokim poziomie, prowadzone było w bardzo szybkim tempie, obie drużyny przeprowadzały wiele groźnych ataków. Po jednym z szybkich ataków zakończonym silnym dośrodkowaniem Krzyżanowskiego bramkarz gości Sobieski wypuścił piłkę, do której dopadł Skurczyński i dopełniając jedynie formalności uzyskał upragnionego gola. Było to w 34 min. Na następną bramkę czekać trzeba było do 86 min., kiedy to Krzyżanowski silnym strzałem podwyższył rezultat na 2:0. Wiele dogodnych sytuacji do zdobycia bramki mieli też

legioniści, jednak na przeszkodzie stał bardzo dobrze uświadczony wczoraj Mowlík lub poprawnie grający obrońcy. (jz)

I LIGA

Lech — Legia	2:0
Ruch — Widzew	1:1
Zagłębie — Bałtyk	1:0
Odra — Zawisza	1:0
Arka — Szombierki	2:2
ŁKS — Śląsk	2:2
Stal — Górnik	1:0
Wisła — Motor	3:0

1. Widzew	29	38:20	39-25
2. Wisła	29	36:22	50-29
3. Legia	29	35:23	47-28
4. Szombierki	29	34:24	49-33
5. Śląsk	29	34:24	30-28
6. Bałtyk	29	34:24	26-25
7. Lech	29	29:29	26-25
8. Ruch	29	29:29	36-39
9. Stal	29	28:30	41-42
10. Arka	29	27:31	40-42
11. Motor	29	27:31	36-45
12. Górnik	29	26:32	19-26
13. ŁKS	29	25:33	24-36
14. Zagłębie	29	23:35	22-27
15. Zawisza	29	22:36	25-43
16. Odra	29	17:41	25-42

Zwycięstwo kolarzy Stomila

(PAP) W Miliezu (woj. wrocławskie) zakończył się III wyścig kolarski o puchar wojewody wrocławskiego — 5-cio etapowy wyścig o łącznej długości 380 km. Wygrał Tadeusz Krawczyk (Stomil Poznań) wyprzedzając Romana Jaskulę (Stomil Poznań) o 37 sek. Andrzeja Serebriaka (Moto Jelcz) o 1,10 min. Henryka Charuckiego (Dolmel Wrocław) o 1,17 min., Ryszarda Szczura (RLKS Wrocław) o 1,32 min. i Wiesława Kalaturę (RLKS Wrocław) o 1,38 min.

Reprezentacja Polski na szermiercze MŚ

W dniach 2 do 12 lipca odbędą się we francuskim mieście Clarmont — Ferrand szermiercze mistrzostwa świata. W trzech broniach (florety kobiet i mężczyzn oraz szabla) wystąpi po pięciu polskich reprezentantów, natomiast w szpadzie tylko trzech. Polski Związek Szermierczy ustalił już skład naszej reprezentacji, do której powołano m. in. szablistów Zagłębia Konin T. Pigulę i A. Kostrzewę, a zawodnik poznańskiej Warty W. Cieślarczyk wyznaczony został jako rezerwowi we florecie. (o-jz)

Dobry rezultat francuskiego tyczkarza

(PAP) Bardzo dobry rezultat w skoku o tyczce uzyskał w Paryżu Francuz Philippe Houvion, który pokonał poprzeczkę na wysokości — 5,70. Houvion atakował także rekord świata na wysokości — 5,80, lecz trzykrotnie próby były nieudane. Rekord świata należy do Władysława Kozakiewicza i wynosi — 5,78.

Salto w... skoku w dal

(PAP) Niecodzienny styl podczas wykonywania skoku w dal podczas zawodów lekkoatletycznych uniwersytetu floridyjskiego zademonstrował 22-letni Calvin Cook. Po odbiciu się z belki, Cook wykonał w powietrzu salto i miękką wyładował poza granicą 7 metrów. Sędziowie zmierzili odległość — 7,12 a Cook zajął trzecie miejsce w konkursie. Zawodnik ten stwierdził, że nowy styl wykonywania skoku w dal ma przed sobą znaczne perspektywy, a w nim samym drzemia możliwość uzyskania o wiele dalszych odległości. Ano zobaczymy!

Śmierć na ringu

(PAP) Dwaj bokserzy amatorzy wenezuelscy zmarli w wyniku obrażeń poniesionych na ringu. W sobotę zmarł w szpitalu w Caracas Carlos Lopez Arocha, który trzy dni wcześniej został znokautowany. Niespełna tydzień wcześniej w wyniku walki na ringu zmarł Luis Enrique Quintero.

Porażka żużlowców Startu w Gdańsku

W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi żużlowców w Gdańsku, tamtejsze Wybrzeże zwyciężyło gnieźnieński Start 42:36. Z powodu ulewy spotkanie przerwano po XIII wyścigu, i zgodnie z regulaminem, rezultat zweryfikowano jako ostateczny wynik meczu.

Na ciężkim, rozmożdżonym torze żużlowcy Gniezna zaskoczyli gwardzistów szybkimi i świetnymi technicznie startami. Po sześciu wyścigach podopieczni trenera Andrzeja Pogorzelskiego prowadzili 21:15, ale kierownictwo Wybrzeża wykorzystując rezerwy taktyczne i natychmiast desygnowało do walki Zenona Plecha. Gdańszczanie częściowo zniwelowali straty doprowadzając do wyniku 22:20 na korzyść zespołu gości. W tym stojącym na przeciętnym poziomie ale wyrównanym meczu, w X wyścigu obie drużyny miały jeszcze szanse na końcowy sukces, bowiem rezultat był remisowy 30:30. I znów, podobnie jak w To-

rupiu, w szeregi Startu wkraśli się zdenerwowanie i zabrało niezbędnej koncentracji. Po pierwszym wyścigu wycofany został rutynowany Wojciech Kaczmarek, odczuwający skutki upadku w meczu z opolskim Kolejarzem. Biorąc pod uwagę absencję Kazimierza Wójcika, goście doznali poważnego osłabienia, co nie pozostało bez wpływu na końcowy wynik pojedynku.

Szał zwycięstwa na korzyść gwardzistów przeżył Z. Plech, który z łatwością zdobył komplet 15 punktów. Jeżdżący na szybkim, angielskim „Weslake” wielokrotnie reprezentant Polski zademonstrował wysoką formę i dwukrotnie rezultat 68,2 sek. wyrównał własny rekord toru.

Punkty dla Startu zdobyli: Błaszak 10, Kujawski i Mierkiewicz po 8, Podrzycki 3, Kaczmarek, Brillowski i Puk po 2, Gała 1; na więcej dla Wybrzeża: Plech 15, Skrobisz 9, Barliński 8 i Marynowski 5. (jzp)

Kto zdobędzie puchar „Głosu”?

Od dzisiaj w Jarocinie ogólnopolski przegląd „muzyki młodej generacji”

INFORMACJA WŁASNA

Po raz dwunasty Jarocin będzie gospodarzem imprezy szczególnie podobającej się młodzieży — „Wielkopolskich Rytmów Młodych”. Imprezy, pozbawionej wprawdzie cech eksponowanego festiwalu, jednak mającej swój udział w rozwoju muzyki rozrywkowej w naszym kraju. Jarocińskie konkursy ujawniły na przykład Hannę Banaszkę, Andrzeja Elmana, Janusza Piątkowskiego, „Kasę chorych”.

Od ubiegłego roku impreza ta jakby odżyła — wczoraj 1980 odbyła się w nowym kształcie artystycznym: ogólnopolskiego przeglądu wykonawców „muzyki młodej generacji”. Mimo pewnych usterek — udało się. Władze miasta i gminy postanowiły, m. in. przy współudziale Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, kontynuować ją. Jeszcze parę tygodni temu — zważywszy sytuację w kraju — nie było pewności czy starania te i przygotowania zakończą się powodzeniem. Impreza tegoroczna jednak od będzie się — rozpoczyna się dzisiaj (o godz. 17) w sali koncertowej tamtejszego Ośrodka Kultury. Do przeglądu, jak już informowaliśmy, zgłoszono się — mimo niewielkiej reklamy — ponad 120 zespołów amatorskich z różnych regionów kraju. Komisja artystyczna po przesłuchaniu ich nagrań, dopuściła do przeglądu 16 grup, m. in. z Gdańska, Wrocławia, Łodzi, Rzeszowa,

Częstochowy, Tarnowa, Świebodzina, a także — dwa z Jarocina.

Osiem z tych zespołów wystąpi dzisiaj, osiem — jutro, ubiegając się o główne trofeum — „Złotego kameleona”, które przyzna publiczność. Na szta redakcja — jeden ze współorganizatorów imprezy — ufundowała kryształowy puchar dla najbardziej interesującego artystycznie zespołu z Wielkopolski. Komu przypadnie to symboliczne wyróżnienie, wiadomo, będzie w piątek wieczorem po zakończeniu przesłuchaniowego maratonu.

Na sobotę zaś przewidziano — w jarocińskim amfiteatrze — koncert finałowy z udziałem znanych grup profesjonalnych: „Perfect”, „Kasa chorych”, „Dżem” oraz laureatów „Złotego kameleona” w roku minionym — „Ogrodu wyobraźni” i w bieżącym.

Gospodarzami II przeglądu „muzyki młodej generacji” są — poza władzami Jarocina — Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP, tamtejszy Ośrodek Kultury, a współorganizatorami: Polskie Stowarzyszenie Jazzowe i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Kierownictwo artystyczno-programowe sprawują — Walter Chelstowski i Jacek Sylwijn. (wig)

Kardynał F. Macharski

na nieoficjalnej audiencji u papieża

(PAP) We wtorek na pokładzie samolotu „Lot” opuścił Rzym, udając się w drogę powrotną do kraju, kardynał metropolita krakowski, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Franciszek Macharski. Wraz z kardynałem Macharskim udał się do kraju sekretarz Episkopatu biskup Bronisław Dąbrowski oraz liczna grupa arcybiskupów i biskupów, którzy uczestniczyli w ub. niedzielę w uroczystościach kościelnych w Watykanie.

Jak wynika z informacji nieoficjalnych, znajdujących odbicie również w prasie wio-

skiej, kardynał Macharski, wraz z 5 innymi członkami Rady Głównej Episkopatu Polski, którzy wraz z nim przebywali w Rzymie, zostali przyjęci na długiej audiencji przez papieża Jana Pawła II. Członkowie Rady Głównej odbyli również rozmowę z sekretarzem stanu w Watykanie — kardynałem Agostino Casarolim.

Po rozmowie u papieża nie opublikowano komunikatu, ponieważ Jan Paweł II jest jeszcze rekonwalescentem i w związku z tym oficjalnie nie udziela audiencji, również prywatnych. (w)

Praca Do zbioru truskawek naj... Sprzedaj Komplet mebli... Samochody Sprzedam Syrenę 105L... Lokale Duże 3-pokojowe... Nieruchomości Sprzedam 1/2 willi... Zguby Dnia 2 bm. na ul. Półwieskiej... Różne Zamienie cementu... Matrymonialne Wdowiec 69-letni... Rozwiedziona 29-letnia... Komputery ISOTIMPEX Komputer EC 1035...

ISOTIMPEX Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego ISOTIMPEX ul. Czapałowa 51, Sofia, Bulgaria, telefon: 7361, dalekopis: 22731 1043-K2

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego ISOTIMPEX ul. Czapałowa 51, Sofia, Bulgaria, telefon: 7361, dalekopis: 22731 1043-K2

PELAGIA RATAJCZAK z domu Kuciak... KONSTANCJA BUBLEWICZ... JANINA BUBLEWICZ... BOLESŁAWA GÓRECKA... CZESŁAW RADLIŃSKI... FRANCISZKI MUSIELAK... TOMASZ SAMOLCZYK... ALFONS KARGE... LEONARD SZNAJDER... MICHALINA SAWIŃSKA... WŁADYSŁAWA GAWROŃSKA... LUDWIK MAŃCZAK... JAROGNIEWA SZULCA... STEFAN HARTWIG... MARIANNA BANECKA... KAZIMIERZ NOWAK... mgr ZBIGNIEW SKIBIŃSKI

Kaliskie

Uda się ochronić „zielone płuca” przed chorobą?

Opracowano projekt ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego Ostrowa. Czy zdoła on zahamować niszczenie środowiska naturalnego? Potrzebne będą bowiem pieniądze, co może przesądzić o odkładaniu sprawy ad acta. Tak już bywało, skutki są co raz bardziej widoczne.

Tymczasem w powietrzu coraz mniej tlenu. Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Sklepek emitują do atmosfery m.in. fenol, tlenek węgla, dwutlenek siarki oraz tlenki azotu. Sekunduje im „Ursus” z tlenkami metali i siarki oraz ZAP, rzeźnia, PKP. Tak jest w rejonie ulic: Wodnej, Łąkowej, Dziągwy i Reymonta. Gdzie indziej podobną rolę spełniają ZNTK, „Wielfabet”, „Spomasz”.

Wiele do zyszenia pozostawia też woda pitna, zawierająca nazbyt dużo związków żelaza i manganu. Nie dość, że zła — to jeszcze ma jej. Niedobór wynosi obecnie około 200 metrów sześciennych na godzinę. Nareszcie podniesiono hałas o nadmiar hałasu. Najbardziej dokucza uszom „Ursus” i WZPS, a także nadmierny ruch kołowy w śródmieściu i koleji.

Jak poinformowała nas służba sanitarno-epidemiologiczna, oprócz ZNTK pozostałe przedsiębiorstwa nie mają możliwości właściwego składowania odpadów. Niepo kości brak wystarczającej ilości szaleatów, pojemników na

śmieci, o których często nie pamięta się przez długi czas. Podobnie jak o ich odkądaniu i myciu. Razi też brud na ulicach i placach. A o takich „drobiazgach” jak na przykład potłuczonych krawężników oraz chodników dziur w jezdniach — gospodarka komunalna w ogóle nie chce słyszeć.

Ochroną środowiska bliżej zainteresował się zespół do spraw komunalnych Komisji Ekonomicznej KM PZPR w Ostrowie. Zamierzenia inwestycyjne związane są głównie z budową (w latach 1981 — 1990) najpotrzebniejszych obiektów — kolektorów, przepompowni oraz modernizacją już istniejących.

Jaki los czeka okoliczne lasy, nieliczne skarpy, wody? Mówi się o roztoczeniu nad nimi wielkiej pieczy. o rekultywacji, sadzeniu drzew, oszczędzaniu każdego skrawka zieleni. Przykładem właściwego stosunku do przyrody była inicjatywa ZNTK, aby zagospodarować pozorne nie nadające się dla potrzeb rekreacji akwen pod Ostrowem.

Nie obliczono jeszcze ile kosztować ma dostęp do czystych wód, powietrza i kwiatów. Pieniądze na to przeznaczone bezprzebieżnie będą procentować zdrowiem i dobrym samopoczuciem mieszkańców.

ZOFIA PACEWICKA

Poznańskie

Szukanie widelniczym igły w stogu siana

Z maszynami rolniczymi i rozmaitym sprzętem ułatwiają cym pracę w zagrodzie od dawna nie było dobrze w województwie poznańskim. Przydziały centralne w znikomym stopniu mogły sprostać zapotrzebowaniu; na niektóre urza dzenia gospodarze musieli czekać wiele miesięcy, a nawet ponad rok. Magazyny składnic „Agromy” i jednostek Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych przeważnie świeciły pustkami albo zalegały tam maszyny, na które nikt nie czekał i nikt ich nie chciał.

Obecnie sytuacja bynajmniej się nie poprawiła. Niewiele jest szczęśliwców, którym udało się pozyskać do swego gospodarstwa ciągnik, spowolniającą czy siewnik. Jeśli jednak bez nich w ostateczności można się obyć, choć negatywnie odbija się to na wynikach rolników, to trudno sobie wyobrazić ich pracę bez prostych narzędzi.

Tymczasem nie można ich teraz uświadczyc. W żadnym sklepie z artykułami do produkcji rolnej w Poznaniu gdzie telefonicznie sprawdziliśmy czy są na przykład widły kosi lub sierpy — narzędzia tych nie było w sprzedaży. Od dawna i bez większych nadziei na rychłą dostawę. Po prostu tych artykułów rolnicy — wprawdzie przestarzałych, lecz koniecznych, gdy nie ma lepszych — produkuje się w kraju znikoma ilość. Fabrykom się to nie opłaca, a małe spółdzielnie i rzemieślnicy nie mają stosownych materiałów.

Rezultat jest taki, że w polu i zagrodzie nie ma często czym pracować. A przecież od rolnictwa zależy teraz bardzo wiele w przezwyciężeniu kryzysu. Tylko czy może ono sprostać zadaniom bez odpowiedniego wyposażenia nawet w prymitywne narzędzia? Widel nie można w handlu szukać jak przysłowiowej igły w stogu siana. (bop)

Kiedy nie ma papierosów dobre i „skręty”

Dziennie produkuje się 320 milionów sztuk papierosów. To jednak nie wystarcza by sprostać zapotrzebowaniu. Kolejki przed kioskami „Ruchu” są coraz dłuższe, a każda dotawa starcza ledwie na kilka rodzin. Potem znów nad okienkiem pojawia się kartka z informacją — papierosów brak.

Tę sytuację rozpatrywał ostatnio Wojewódzki Sztab Gospodarczy, powołany przez wojewodę poznańskiego dla rozstrzygnięcia najistotniejszych praw związanych z zaspokojeniem podstawowych potrzeb ludności i funkcjonowaniem gospodarki.

Okazało się, że centralnie ustalany rozdziałnik został niedawno już po raz czwarty skorygowany. Poznański Skład Nię Wyrobów Tytoniowych dotknęły kolejne ograniczenia wielkości dostaw. Były one ponoć konieczne, aby pomóc w zaopatrzeniu Warszawy i wojska. Sztab zaprotestował przeciwko umniejszeniu rozdziałnika przez resort przemysłu spożywczego i skupu bez porozumienia z władzami wojewódzkimi.

Przedstawiona została też propozycja reglamentowanej sprzedaży papierosów. Nie znała ona wszakże poparcia. Uznano, że najpierw trzeba do pilnować sprawiedliwości po-

działu i dostaw. Powoływano się też na decyzję, aby nie rozszerzać — przynajmniej na razie — listy towarów, do których zakupu uprawnia stosowna kartka.

W obronie handlu wiejskiego wystąpił przedstawiciel WZSR „Samopomoc Chłopska”. W I kwartale 1981 pienten nie otrzymał należącej ilości papierosów. Zaległości mają być odrobione do 15 sierpnia.

Poinformowano też, że są możliwości dostarczania tytoniu na „skręty”. Są jednak kłopoty z opakowaniami — nie ma na przykład tektury i folii. Szybko trzeba będzie znaleźć coś zastępczego, bo niebawem ruszyć ma produkcja specjalnych bibulek.

Mówi się, że w najbliższym czasie powinna nastąpić poprawa zaopatrzenia. Wiązała z możliwością dostaw papierosów z krajów socjalistycznych. Równocześnie wiadomo jednak, że w zakupach pierwszeństwo przysługują wielu innym — bez wątpienia, bardziej potrzebnym — towarom. Tak czy inaczej palacze muszą pogodzić się z faktem, że na razie dokuć im będzie brak „popularnych” czy „klubowych” nie wspominając już o „Zefirach” i „Carmenach”. Ci którzy nie palą, są przekonani, że wyjdzie im to na zdrowie. (pik)

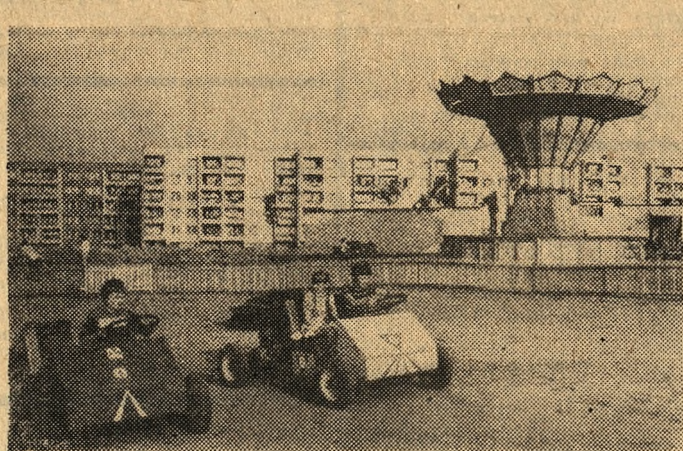
Nazwa mówi sama za siebie

W Wągrowcu, (Polskie) w ramach obchodów 600-lecia miasta, odbywa się wiele imprez. Między innymi w Miejskim Domu Kultury otwarto w tych dniach wystawę popularną, nazwaną „Nazwa mówi sama za siebie”.

Zresztą nazwa wystawy mówi sama za siebie: „Piękno, zabytki i dzieje Ziemi Wągrowieckiej w twórczości artysty Ignacego Boruckiego”.

(bran)

Nauka jazdy



Wesołe miasteczko nie tylko bawi, ale i uczy. Choćby jazdy takimi, jak na zdjęciu, wózkami. Dzieci chętnie zasiadają za kierownicą, a towarzyszą temu duże emocje. Motoryzacja wciąga od najmłodszych lat i być może dzisiaj początkujący w wesołych miasteczkach „kierowcy”, kiedy dorosną nie będą liczyć na tu szczęścia w losowaniu, lecz pójdą do salonu „Palmoxbytu” i bez przeszkód zamienią pieniądze na samochód.

Fot. „Głos” — R. Królak

Po plenerze — wystawa



Młodzież z 15 województw, w tym z Wielkopolski, służyła obiektowi Międzywojewódzkiej Szkoły Aktywności ZSPM w Mierzynie (Gorzowskie). Jak informuje dyrektor placówki — Kazimierz Kowalik, w drugiej połowie maja gościli malarzy, rzeźbiarzy, grafików, fotografików, skupionych wokół poczyną kulturalnych ZSPM we wspomnianych 15 województwach. Rezultatem tego plenerowego spotkania, zatytułowanego „Oblicza młodości” jest ponad 40 obrazów, kilkadziesiąt grafik i kilkanaście drewnianych rzeźb plenerowych, w tym uznany za najlepszą pracę obraz „Małgosi” — Anny Lejby z Torunia. Prace będące rezultatem pleneru dają początek stałej ekspozycji na terenie MSA w Mierzynie, dzieła sztuki w formie wystawy o nazwie „Pro Arte”. (ask)

Fot. „Głos” — R. Królak

Polskie

Budna woda zniechęci pływaków?

Dużym wysiłkiem społecznym powstała w Chodzieży (Polskie) pływalnia „Delfin”. Z upływem lat obiekt ten — nie stety — niszczeje. Coraz częściej zwraca się uwagę, że jego gospodarze mało robią, aby był odpowiednio utrzymany.

Od dawna m.in. nie czyszczono basenu kąpielowego — podobno... szkoda na to pieniądze. Nic też dziwnego, że jest coraz mniej amatorów kąpiei w brudnej i zamulonej wodzie. Czyżby liczone na to, że ludzie zamiast na pływalnię uczęszczają będą nad jezioro?

Jest i inne pytanie. Co z młodymi dziećmi szkolki pływackiej — te dyne jak na razie sekcji pływackiej w województwie pilskim? Może brudna woda spowoduje jej rozwiązanie... (wis)

Tradycji stanie się zadość...

...i Jarmark Świętojański towarzyszyć będzie Międzynarodowy Targom Poznańskim. Rozpocznie się w najbliższą sobotę, bez oficjalnej ceremonii. Wszystko będzie bowiem skromniejsze niż dotychczas. W imprezie uczestniczyć mają tylko te przedsiębiorstwa oraz instytucje, które nie poniosły strat. Tym samym ograniczona zostanie działalność handlowa, gastronomiczna i kulturalna. Sama

ry udostępni się przede wszystkim rzemieślnikom. Po raz pierwszy handlować będą firmy polonijne.

Skromniejszy program tegoroczny Jarmarku Świętojańskiego nie stanowi jednak o tym, że u stołu poznańskiego Ratusza zabraknie atrakcji. Miejmy nadzieję, iż — mimo wszystko — każdy kto posta nowi spędzić tutaj choćby kilka chwil — znajdzie coś dla siebie. (pik)

CZERWIEC	Barnaby Feliksa
11	
Czwartek	Słońce: 4.31—21.13

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 19 „Złoty kogucik”
MUZYCZNY — g. 19 „Król wio-
czegów”
POLSKI — g. 19 „Kariera Alfa
Omegi”
NOWY (Scena Nowa) — g. 19
„Czas wiele zmienia”
LALKI i AKTORA — g. 10
„Bamba w oazie Tongo” (b.o.)

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Detektyw”
(radz.), „Cenny depozyt” (fr.).
CZEMPIN: „Żurawie przyleciały
za wcześnie” (radz.), „Głina czy
lajdak” (fr.).
GOSTYŃ: „Bobby Deerfield”
(amer.).
GRODZISK: „Głina czy lajak”
(fr.).
JAROCIN: „Vera Angi” (weg.).
KALISZ Kosmos: „Przygody Ali
Baby i czterdziestu rozbojników”
(radz.), „Ostatni pociąg z Gu-
stawa” (amer.).

HILL (amer.): „Stylowe: „Szara
czyli przypomnienie kanonu” (pol.
ski); Syrena: „Zdarzyło się no-
cą” (radz.), „Zwolnienie warun-
kowe” (amtr.).
KEPNO: „P. S.” (NRD).
KONIN Centrum: „Cztery pan-
cerni i pies” (pol.), „Saturn 3”
(ang.); Górnik: „Obcy — 8 pasażer
„Nostromo” (ang.).
KOŚCIAN: „Zandarm na eme-
raturze” (fr.), „Niezapomniany”
(fr.).
KOZMIN: „Transamerican ex-
press” (amer.).
KROTOSZYN: „Ucieczka na Ate-
ne” (ang.), „Powrót Mechagodzili”
(jap.).
LESZNO: „Fajzywy król” (ang.
ielski), „Strach nad miastem”
(fr.).
MIKSTAT: „Dziewczyna z rekla-
my” (wl.-amer.).
NOWY TOMYŚL: „Zandarm na
emeryturze” (fr.).
OBORNIKI: „Koziorożec-1” (a-
merykański), „Jeśli serce masz bi-
jać” (pol.).
OBRZYCKO: „Bez miłości” (pol.
ski).
OPATÓWEK: „Buntowniczy O-
rion” (radz.).
OSTRZESZÓW: „Manhattan”
(amer.), „Na tropie kłusownika”
(czech.).
PIŁA Sokół: „Nie ma mocnych”
(pol.).
PLESZEW: „Coma” (amer.).
„Przygody barona Muenchhausen-
a” (fr.).
PNIĘWY: „Ojciec, Święty Jan
Paweł II w Polsce” (pol.).
RYCHTAŁ: „Ostatni film o Le-
gii Cudzoziemskiej” (amer.).
SZUPCA: „Superpotwór” (jap.).

SZAMOTULY: „Mid” (pol.).
„Przygody Alibaby i czterdziestu
rozbojników” (radz.).
SYCOW: „Wendeta” (fr.).
TRZCIANKA: „Szkłane serce”
(FRN).
TUREK: „Piątek nie świętek”
(czech.). „Człowiek klanu” (amer.).
WAŁCZ Tęcza: „Wielki Chura-
mita” (radz.), „Dziewczyna i koń”
(NRD); WOK: „Ladawa” (amer.).
WIERUSZÓW: „Złoty domina”
(amer.).
WRONKI: „Kiedy będzie ślub”
(radz.).
WRZESNIA: „Rewolwer „Python
357” (fr.), „Polonia Restituta”
(pol.), „Maratończyk” (amer.).
WSCHOWA: „Piraci XX wieku”
(radz.).
ZŁOTÓW: „Omen” (ang.), „Skrzy-
delko czy nóżka” (fr.).
ZDUNY: „Droga daleka przed
nami” (pol.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia;
9 Cztery pory roku; 11.25 Nieza-
pomniane stracone — „Dziewczyna
z Nowolipki”; 11.35 Cztery pory
roku; 11.40 Tu Radio Kierowców;
12.25 Polskie pieśni weselne; 12.45
Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio
„Gama”; 15.05 Popołudnie dzie-
ciąt i chłopców; 15.35 Kacik Melo-
mana; 15.55 Człowiek i środowis-
ko; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30
Piosenki trochę zapomniane; 17.10
Radiowe spotkania; 17.30 Radio-

kurier; 19.25 Kiermasz polskiej pło-
senki; 19.40 Magazyn międzynarod-
ny — „Punkt widzenia”; 20.05 Kon-
cert życzeń; 20.30 Mistrzowie na-
stroju; 21.20 Przeboje z Interst-
dia; 22.23 Kraków na muzycznej
antenie; 23 Wiadom., inf. sport.
oraz „Polemiki”; 23.15 „Wita Was
Polska”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9,
10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi;
9 „Notatki scenarzysty” — odc.
książki; 9.10 Niezapomniane stan-
dardy Cole Portera; 9.30 Prosto z
kraju — aud. public.; 9.45 Dawne
tańce i melodie; 10.35 Kiermasz
płyt wytwórni Opus; 11 Pow. w
wyd. dźwięk.; „Wielka kariera”;
11.30 Radzieckie tria jazzowe —
Igor Bryl; 12.05 W tonacji Trójki;
13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Moja
Antonia” — pow.; 14 Mistrzowie
batuty — John Barbirolli; 15.05
Hollyday wczoraj i dziś; 15.30 Od
kurzono przeboje; 16 M. Choroma-
ski „Memuary”; 16.15 Muzykobra-
nie; 16.40 Rep. pt. „Na oheotnika
do szpitala”; 17.05 Muz. poczta
UKF; 17.40 Blues wczoraj i dziś;
18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25
Czas relaksu; 19 Skromne, bied-
ne miasto”; 19.20 „Walc” — gra
zespół Krzak; 19.35 Opera J. Ma-
seneta „Kuglarz Madonny”; 19.50
Notatki scenarzysty; 20 Mini-
max; 20.45 „Zrobić coś pożytecz-
nego”; 21 Reminiscencje muzycz-
ne; 22.8 Spiewa Gilbert O’Sulli-
van; 21.15 Porozuram Krysza-
n Czanda — „Dlaczego bóstwa są
nieme?”; 22.30 Studio Nagran; 23

Poezja Holderlina; 23.05 Między
dniami a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17,
19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poz-
nań); 6.50 Radioexpress i prze-
gląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne
dzień dobry; 12.05 Czas dobrych
gospodarzy z Bydgoszczy; 14.45
Aud. oświatowa; 16.55 Komuika-
ty; 17 Radioexpress; 17.15 Chwila
muzyki; 17.30 „Poznański Czer-
wiec 56” — relacje i komenta-
rze; 17.35 Chwila muzyki; 17.40 An-
tena młodych; 18 Stereo: Gra Or-
kiestra Kameralna PRITV; 19.30
Stereo: Nowości Studia Stereo.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Chemia
(sem. II);
6.30 — TTR, RTSS — Biologia
(sem. II);
9.00 — Kino Teleferii: „Dziew-
czyna i chłopak” — „Popraw-
ka”;
13.30 — TTR, RTSS — Historia
(sem. IV);
14.00 — TTR, RTSS — Mechaniza-
cja rolnictwa (sem. IV);

PROGRAM 2

17.20 — Język rosyjski (19);
17.55 — Język francuski (19);
18.25 — Język angielski dla za-
awansowanych (13);
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00, 20.30 i 21.30 — NURT;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Bez recept: „Wakacje”;
22.10 — Spiewa Helena Obrazcowa.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4 tel. 736-89
LESZNO: Wojciech Piatowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a tel. 43-56